Nr. 37 Kraków, Czwartek 3 lutego 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Atak powietrzny na Anglię.

Zagraniczna polityka caratu.

Charakterystyka przez rosyjskiego socyaliste.

(Dokończenie).

Szczególnie wybitną rolę w zagranicznej polityce caratu grała i gra jego polityka na **Bałkanie**. Tę politykę — powiada słusznie tow. Zinowjew — ze szczególną starannościa owijano w ideologię walki „oswobodzicielskiej“, wojny za oswobodzenie braci-Słowian od jarzma tureckiego itd. A w rzeczywistości polityka caratu nigdzie nie była tak nieuczciwą, tak chytrze zdradliwą, jak właśnie na Bałkanie. Np. cała polityka Rosyi wobec Bułgaryi po kongresie berlińskim (1878) jest jednym łańcuchem gwałtów i oszustw. Od tej chwili, gdy Bułgarya szybko zaczęła się rozwijać, Rosya zaczęła się bać, aby Bułgarya sama nie zabrała w swe ręce hegemonii na Bałkanach, dla której Rosya tyle krwi przelała. Stąd zamordowanie Stambułowa przez rosyjskich agentów, stąd cały skomplikowany system intryg, który zakończył się znanem zachowaniem się Rosyi podczas drugiej wojny bałkańskiej i pokojem bukaresztеńskim.

Tak zdradzała Rosya Bułgaryę. A kto poręczy, że w podobny sposób nie zdradzi Serbii, która potrzebną była Rosyi, jako wysunięty posterunek przeciwko Austryi. Nie ulega wątpliwości, że w razie ostatecznej przegranej Rosya gotowa będzie płacić zwycięzcy kosztem Serbii. Zresztą niewiadomo, czy Serbia już nie jest zdradzona? wszak nie wiemy, za jaką właściwie cenę kupiono udział Włoch w wojnie. Ręka caratu nie drgnie przed takiemi rzeczami, jak nie drgnęła wówczas, gdy za udział Rumunii w wojnie rosyjsko-tureckiej wynagrodził ją... odebraniem od niej Besarabii.

W **Azyi** carat poczynił ogromne postępy od czasu wojny rosyjsko-japońskiej. Wprawdzie porażka była pewnym ciosem, lecz tylko na krótki czas. Ze zwycięstwem kontr-rewolucyi zagraniczna polityka carska znowu się wzmocniła. Carat potrafił podzielić „sfery wpływów“ z imperyalistyczną Anglią w Persyi i z Japonią — na dalekim Wschodzie; carat już podniósł swą dłoń gwałciciela nad Armenią, Mongolią, Afganistanem.

Ogromną stawkę postawił na kartę carat w wojnie 1914/15 r. — pod wielu względami większą, niż inne państwa koalicyi antyniemieckiej. W razie zwycięstwa tej koalicyi otwierają się przed caratem **olbrzymie obszary do zdobycia**: Persya, Mongolia, Turcya azyatycka, Konstantynopol ostatecznie stałyby się ofiarami caratu.

Przytem wygrana w wojnie zewnętrznej oznacza dla caratu zwycięstwo nad rosyjską demokracyą, utrwalenie się carskich rządów; oznacza rozstrzygnięcie kwestyi polskiej, ruskiej, ormiańskiej, fin landzkiej w duchu carskim.

Wszak carat zawsze uciekał się do wojny zewnętrznej, gdy czuł, że zbliża się **kryzys wewnętrzny**. Przeciwko burzy rewolucyjnej, grożącej rozwaleniem carskiego tronu szukał zawsze carat piorunochronu w zakresie polityki zagranicznej. Czyż nie przyspieszył carat po powstaniu dekabrystów w r. 1825 wojny z Turcyą w r. 1828? Czyż w przyspieszeniu wojny krymskiej i wojny z Turcyą w r. 1878 nie grały roli podobne motywa? A co do wojny rosyjsko-japońskiej znaczenie tych motywów wewnętrzno-politycznych znanem jest każdemu.

Dla caratu kwestya zwycięstwa lub porażki w obecnej wojnie jest poprostu kwestyą: *być czy nie być..* Oto dlaczego carat nie powstrzyma się przed zupełnem zrujnowaniem sił narodu, byle tylko wojnę doprowadzić do końca. Oto dlaczego zagraniczna polityka caratu jest tak niebezpieczną dla Rosyi ludowej, **dla całej demokracyi, dla losów całego rozwoju wszechświatowego.**

Zagraniczna polityka caratu jest tegoż silną stroną — mawiał Engels. Jest jego jedyną silną stroną — możemy dodać. I nie potrzebujemy ukrywać tego, że w przygotowywaniu wojny 1914—15 rosyjska dyplomacya znowu wykazała wielką zręczność. Rosyjska dyplomacya — pisał Engels — umie oszukiwać obydnie wielkie partye europejskiej burżuazyi Tylko ona jedna umie jednocześnie udawać, że jest legitymistyczną i rewolucyjną, i konserwatywną, i liberalną, i zwolenniczką kościoła ortodoksalnego, i przyjaciółką wolności sumienia. Rzecz więc zrozumiała — powiada Engels — dlaczego rosyjska dyplomacya z pogardą spogląda na „wykształcony“ Zachód.

Taką jest — w charakterystyce rosyjskiego socyalnego demokraty — obłudna, krwawa, chytra zagraniczna polityka caratu. Jakże wobec niej zachowuje się rosyjska myśl postępowa? Jakie stanowisko wobec tej polityki gwałtu zajmuje rosyjski liberalizm?

Zobaczymy to jutro w innym artykule.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 1 lutego: **Wiedeń, 2 lutego.**

Na rosyjskim i włoskim terenie wojny nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Południowo-wschodni teren wojny: W Czarnogórze i w okolicy Skutari położenie jest niezmiennie spokojne. Zachowanie się ludności nie pozostawia nic do życzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 1 lutego: **Berlin, 2 lutego.**

Zachodni teren wojny: W nocy na 31 stycznia usiłowały małe oddziały angielskie niespodzianie napaść na nasze pozycye na zachód od Messimes. Przemijająco udało się im wtargnąć na jednem miejscu w nasz rów, poczem zostały wszystkie wyparte. Pod Fricourt (na wschód od Albert) przeszkodziliśmy ogniem nieprzyjacielowi w obsadzeniu jednego z wysadzonych przezeń lejów. Na północ stamtąd wtargnęły niemieckie patrole aż do angielskich pozycyj i powróciły z kilku jeńcami bez własnej straty. Na południe od Sommy stracili Francuzi w walce na granaty ręczne jeszcze dalszy teren.

Wschodni teren wojny: Żadnych szczególnych wydarzeń.

Bałkański teren wojny: Jeden z naszych statków powietrznych zaatakował okręty i magazyny koalicyi w porcie salonickim, jak obserwowano, z dobrym skutkiem.

Naczelne kierownictwo armii.

Atak powietrzny na Anglię.

Bombardowanie miast: Liverpool, Manchester, Sheffield i innych. — Wybuchy i pożary w angielskich zakładach przemysłowych. — Okręty powietrzne wróciły nieuszkodzone.

(Biuro Wolffa). **Berlin, 2 lutego.**

Jedna z naszych eskadr okrętów powietrznych marynarki w nocy z 1-go lutego obrzuciła bombami wybuchowemi i pożarowemi zakłady dokowe, portowe i fabryczne w Liverpoolu i Birkenhead i obok tych miejscowości, koleje i piece hutnicze w Manchester, fabryki i piece hutnicze w Nottingham i Sheffield, wielkie zakłady przemysłowe na Humber i pod Great Yarmouth. Wszędzie stwierdzono doniosły skutek, mianowicie potężne wybuchy i gwałtowne pożary. Nadto w Humber zmuszono jedną baterye do milczenia. Okręty powietrzne były ze wszystkich miejsc gęsto ostrzeliwane, ale żaden nie został trafiony. Wszystkie, mimo silnego przeciwdziałania wróciły do domu.

Szef sztabu admiralskiego marynarki.

Bombardowanie Paryża i okolic.

Paryż, 2 lutego.

(BK). Agencya Havasa donosi: Bomby pożarowe, rzucone przez Zeppelina w niedzielę wieczorem w oddaleniu jednej mili od Paryża, wyrządziły kilka szkód materyalnych. Siedm gmin o milę od Paryża zostało obrzuconych bombami. Kilka bomb nie wybuchło.

Berno szwajcarskie, 2 lutego.

(BK). Atak Zeppelinów stanowi główny temat dyskusyi dzienników paryskich. „Matin“ podaje liczbę ofiar na 25 zabitych i 29 rannych. Sądząc z ilustracyj skutki wybuchów bomb były dotkliwe. Pierwsza bomba wyrwała w tunelu kolei podziemnej ogromną dziurę, tak że tor został odsłonięty. Dzienniki domagają się zemsty.

Omawiając ostatnie ataki okrętów powietrznych na Paryż, oblicza „Temps“ szkody wyrządzone bombami na około **jednego miliona franków.**

Sprawozdanie świadka.

Berlin, 2 lutego.

Z Paryża donosi sprawozdawca „Tidens Tegn“, że gdy w sobotę ukazały się Zeppeliny nad Paryżem, był piękny wieczór i tysiące ludzi spacerowało po bulwarach. Gdy o godzinie 10 zobaczono ruch wśród policyi, która szybko gasiła wszędzie światła, nikt nie uciekał — wszyscy

zostali na ulicach, zapatrzeni w niebo. Jednak wobec mgły Zeppelina dojrzeć było niepodobna, gdyż znajdował się na wysokości 3000 metrów. Reflektory też nie mogły go odnaleźć: odnalazły zaś tylko mniejsze aeroplany, i wśród klekotu ich karabinów maszynowych rozlegał się huk strzałów armatnich z Zeppelina.

Byłem w jednem z przedmieść, gdzie spadły bomby. Scen nie da się opisać. Oto np. w jednym domu rodzina była zebrana przy ojcu, który właśnie na urlop wrócił z pola walki. **Wszyscy siedmioro zabici.** W innym znowu domu bomba urwała głowę żandarmowi; obok niego w łóżku bomba zraniła lekko żonę.

Z Bałkanu.

Stanowisko Grecyi.

„Bałkańska Poczta“ donosi z Aten: Posłowie z partyi Gunarisa, tworzący większość parlamentu, odbyli pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Gunarisa, posiedzenie w sprawie stanowiska Grecyi. Chociaż parlament obecnie niczego nie przedsiębierze, to jednak posłowie uważają za wskazane, aby większość parlamentarna wyraziła swą wolę i wpłynęła na losy swego kraju. Po stwierdzeniu tego faktu, partya oświadczyła, iż **nie można już dłużej ścierpieć postępowania wojsk francusko-angielskich** w Grecyi. Partya wyraża życzenie, aby rząd poczynił stanowcze zarządzenia celem **wydalenia wojsk czwórporozumienia.** Rząd powinien, jeśli będą tego wymagać interesa Grecyi, być gotowym do połączenia się z państwami centralnymi. Partya pragnie stanowczo, aby decyzya rządu odpowiadała uchwałom partyi.

Ofenzywa sprzymierzonych w Albanii.

Sprawozdawca wojenny „Reichspost“ Kirchlehner pisze: Nieoczekiwanie pomyślny przebieg rozbrojenia i uspokojenia Czarnogóry, pozwolił prędzej, niż można było tego się spodziewać, na podjęcie ofenzywy w Albanii.

Kolumny wojsk sprzymierzonych posuwają się u stóp gór albańskich ku południowi. Akcya nieprzyjacielska od strony morza uniemożliwiona jest wskutek lesistego i zalanego wodą terenu.

„Matin“ donosi z Rzymu, że wojska włoskie połączyły się z wojskami albańskimi Essada baszy i fortyfikują obecnie Walonę i inne punkty południowej Albanii, aby stawić nieprzyjacielowi skuteczny opór.

Lugano, 2 lutego.

Z Reggio w Kalabryi donoszą, że przybył tam włoski parowiec państwowy, wiozący 170 austrofilskich Albańczyków, aresztowanych przez Essada baszę w okolicy Orazza.

Bombardowanie Salonik.

Rzym, 2 lutego.

Agencya Stefani donosi z Salonik: Dnia 1 lutego o godz. 3-ej rano bombardował „Zeppelin“ gwałtownie Saloniki. Rzucił dwadzieścia bomb palnych na główne budynki, między temi na prefekturę, na portowy urząd cłowy i siedzibę francuskiego generalnego sztabu. Pięć domów zniszczonych. Uszkodzony został jeden meczet i jeden angielski parowiec. Ośm osób zabitych, około 50 rannych. Ofiarą padli częściowo żołnierze, częściowo cywilni. Spłonął jeden magazyn banku salonickiego. Szkodę oceniają na jeden milion. Ludność spokojna.

Umowa grecko-rumuńska?

Bukareszt, 2 lutego.

Sprawozdawca „Adverul“ w Atenach donosi, iż pomiędzy Grecyą a Rumunią została zawarta umowa w sprawie neutralności. Oba państwa, gwarantując wzajemnie neutralność, obowiązują się, iż żadne nie zmieni stanowiska neutralistycznego bez zgody drugiego.

Lądowanie w Mytylenie.

Medyolan, 2 lutego.

„Secolo“ donosi z Aten, że w Mytylenie wylądowało dalszych 500 Francuzów z 1000 wozami i wielką ilością amunicyi i środków żywności.

Nikita rezygnuje z tronu?

Wiedeń, 2 lutego.

Jak „Reichspost“ donosi za „Magd. Ztg.“, rząd czarnogórski, przebywający we Francyi, ma zrezygnować na rzecz czynników rządowych, pozostałych w kraju.

Sytuacya w Czarnogórze.

Wiedeń, 2 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Ilustracyą do spokojnej postawy ludności czarnogórskiej niechaj będzie fakt, że w ostatnich dniach liczni Czarnogórcy prosili, by ich jako ochotników wojennych wysłać **przeciw Włochom.** Podobne propozycye muszą naturalnie ze względów międzynarodowych być odrzucane.

Bardzo wielu Czarnogórców zgłasza się również z prośbą o pozwolenie im szukania pracy wewnątrz monarchii, ponieważ długa wojna pozbawiła ich wszelkiej możności zarobku w ojczyźnie. Tym życzeniom uczyni się w odpowiedniej mierze zadość. Naturalnie wojska nasze muszą w tym ciężko dotkniętym kraju wykonywać znaczną pracę kulturalną, przedewszystkiem pod względem zaopatrzenia w żywność i pod względem sanitarnym.

Sprawa wzmocnionej blokady Niemiec.

Londyn, 2 lutego.

(BK). „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu z 28 z. m.: W kołach urzędowych powiadają, że decyzya rządu angielskiego w sprawie blokady pozostawia **wszystko po dawnemu,** ponieważ Waszyngton kilkakrotnie oświadczył, że rząd angielski nie przeprowadził wcale legalnej blokady Niemiec i ponieważ handel amerykański doznaje w sposób sprzeczny z prawem międzynarodowem szkody.

Londyn, 2 lutego.

(BK). Waszyngtoński korespondent „Morning Post“ donosi: Dowiaduję się z całą pewnością, iż stosunki Stanów Zjednoczonych do Anglii powodują wiele kłopotu prezydentowi Wilsonowi. Prezydent nie chce uznać konieczności wojskowej, jako usprawiedliwienia blokady, która, zdaniem jego, byłaby narażeniem handlu neutralnego.

Korespondent donosi, że propozycye sekretarza stanu Lansinga pod adresem stron prowadzących wojnę w sprawie łodzi podwodnych i zatapiania okrętów handlowych, **nie zostaną przez rząd angielski, ani francuski przyjęte.**

Berlin, 2 lutego.

Admirał Halcendorf oświadczył, według „Voss. Ztg“, pewnemu sprawozdawcy amerykańskiemu, że efektywna blokada Niemiec ze strony Anglii jest **wykluczona.** Anglia bowiem nie będzie w żadnym razie mogła uniemożliwić handlu ze Szwecyą i Danią przez Bałtyk. Od 4 tygodni żadna angielska łódź podwodna niczego nie osiągnęła na Bałtyku, zaś flota rosyjska stoi zamarznięta w portach.

Stosunki niemiecko-amerykańskie

Berlin, 2 lutego.

(BK). Przed dwoma dniami doniosło biuro Reutera z Ameryki, że należy oczekiwać zerwania dyplomatycznych stosunków między Berlinem a Waszyngtonem, jeżeli w krótkim czasie Niemcy nie dadzą zadowalniających zapewnień celem zażegnania sprawy „Lusitanii“.

Wobec tego donosi biuro Wolfa, iż prawdą jest, że dnia 29 z. m. nadeszło tu telegraficzne sprawozdanie, z którego wynika, że dotąd nie było możliwem w drodze ustnej poufnej wymiany zdań dojść do zadowalniającego obie strony wyniku w sprawie „Lusitanii“. Wskazówki dla ambasadora, pozwalające oczekiwać ostatecznego porozumienia, zostały wczoraj telegraficznie do Waszyngtonu przesłane.

Z Rosyi.

Walki na froncie wschodnio-galicyjskim i besarabskim.

Od ostatniej wielkiej bitwy pod Toporowcami minęło już 12 dni. W tym zaś czasie odbywały się tylko mniejsze walki obustronne, tak, iż w Czerniowcach codzień słychać huk armat. Walki te były jednak czasami dosyć zacięte. Szczególnie pod Bojanem odbyła się 26 stycznia w nocy zacięta bitwa, ponieważ Rosyanie chcieli odzyskać utracone pozycye. Wszystkie ich jednak ataki zostały wśród wielkich strat odparte.

28-go wykonały wojska sprzymierzone gwałtowny atak pod Toporowcami, aby zdobyć wysuniętą pozycyę rosyjską. Atak udał się w zupełności; pozycyę rosyjską zniszczono.

Że ostatnia ofenzywa rosyjska prowadzona jest głównie ze względów politycznych, wskazuje artykuł rosyjskiego dziennika „Odeskij Listok“, w którym czytamy: „Ofenzywa na granicy besarabsko-rumuńskiej **jeszcze nie prędko się skończy.** Prawdopodobnie uda się naszej **dyplomacyi** ułatwić nam osiągnięcie zamierzonego celu i zmniejszyć liczbę ofiar“.

Równocześnie, jak wiadomo, Rosyanie **koncentrują olbrzymie masy wojsk** pod Ungheni wzdłuż granicy rumuńsko-besarabskiej.

Obecnie walki na froncie wschodnio-galicyjskim i besarabskim zupełnie prawie ustały. Jak się zdaje, rosyjskie dowództwo wojskowe, po niepowodzeniach ostatnich dni, było zmuszonem przerwać na jakiś czas walki.

W Archangielsku.

Kopenhaga, 2 lutego.

(BK) „Politiken“ donosi z Bergen: W porcie Archangielska ugrzęzło przeszło **50 okrętów w lodzie.** Przeważnie są to okręty angielskie i rosyjskie. W Archangielsku znajdują się także dwa nowożytne kanadyjskie łamacze lodu, nie ma jednakże personalu, któryby mógł je zużytkować.

Kronika wojenna.

Atak powietrzny na Anglię. Biuro prasowe londyńskie donosi: Sześć czy siedm „Zeppelinów“ wczoraj wieczorem wykonało atak na wschodnie i północno-wschodnie hrabstwa środkowej Anglii. Rzucono szereg bomb. Dotąd nie zgłoszono żadnej większej szkody.

Golc-basza, jak donosi „N. Zürcher Ztg.“, ma być mianowany generalissimusem wszystkich sił tureckich na Bałkanie, Kaukazie i w Mezopotamii.

Z Włoch.

We Włoszech wzrasta ciągle **wrogi nastrój względem Anglii,** a równocześnie prądy germanofilskie stają się coraz silniejsze. Obecnie już nietylko reprezentanci niemieckich firm, ale także znaczna część kleru i katolików, klas posiadających, arystokracyi i uczonych okazuje sympatye do Niemiec i prowadzi propagandę antyangielską.

Katolicki poseł hr. Soderini pisze we wstępnym artykule w „Giornale d'Italia“, że już wówczas, gdy Włochy były jeszcze neutralne i przez swą neutralność oddawały wielkie usługi czwórporozumieniu, nie było zupełnie jedności. Po zawarciu zaś przymierza i wypowiedzeniu wojny stosunki wcale się nie poprawiły, przeciwnie, ma się wrażenie, że polityka czwórporozumienia, szczególnie na Bałkanie, zwrócona była wprost przeciw interesom Włoch.

Szalone podwyższenie frachtów morskich, cen węgla i kursu weksli jest wynikiem naszej polityki — zapytuje hr. Soderini — czy też polityki innych?

Również „Stampa“ stwierdza, iż w świecie parlamentarnym panuje wielkie rozgoryczenie przeciwko lichwiarskiej Anglii.

Ministeryalny „Corriere d'Italia“ pisze, iż nastąpi prawdopodobnie **zbliżenie gabinetu do Giolittiego.** Podczas gdy bowiem między fanatykami wojennymi lewicy a gabinetem nastąpiło widoczne oziębienie, to partya Giolittiego odnosi się przyjaźnie do ministeryum.

KRONIKA.

Kraków, środa 2 lutego.

Z Uniwersytetu Ludowego. Dnia 3 lutego odbędzie się w sali Tow. techników (Straszewskiego l. 28, II. p.) o godz. 7-ej wieczór wykład dra M. Stępowskiego: „Angielski plan wygłodzenia i samoobrona Niemiec“. — Wstęp 20 hal., członkowie 10 halerzy.

Drugi koncert Jarosława Kociana, skrzypka, odbędzie się w niedzielę 13 lutego o godz. 7'30 w sali „Sokoła“. W programie: A. Mozarta koncert D-dur, A. Dvoraka koncert A-moll itd. Bilety do nabycia w księgarni p. Fr. Eberta (Hotel Saski

Farsa czarnogórska.

Mimo, że cała Czarnogóra składa broń i że w kraju tym niema zgoła — jak podnoszą i komunikaty urzędowe austryackie, i wszelkie z Czarnogóry nadchodzące korespondencye — śladu jakiegoś, choćby partyzanckiego, oporu niegodzących się na kapitulacyę oddziałów wojsk, generalne konsulaty czarnogórskie w stolicach koalicyi zaręczają, że wojna na terenie czarnogórskim nie wygasła, że kapitulacya faktycznie została poniechaną.

Miewaliśmy niekiedy sposobność spotykać się z przebujną fantazyą w jakiejś dla zagranicy przeznaczonej broszurze ukraińskiej, lecz takiego rozbratu pomiędzy rzeczywistością a tem, co ma o niej informować zagranicę, — jak w „wyjaśnieniach" powyższych konsulatów nigdzie chyba dotąd nie napotykano.

Zważmy, że nie chodzi tu o jakichś polityków-amatorów, lecz o urzędowych reprezentantów państwa (choćby tak malutkiego i prymitywnego, jak Czarnogóra), którzy nie wahają się zaprzeczać i spierać już nie o jakiś szczegół z polityki swego kraju, lub o jakiś zamiar, który chwilowo korzystnemby było zataić, lecz kwestyonują fakt, pokrywający sobą całą istotę politycznego życia w Czarnogórze — fakt jej poddania się bez zastrzeżeń — stronie zwycięskiej.

Swoje bezprzykładne kłamstwo usiłują upozorować tem, że dziś wobec braku komunikacyi pomiędzy Czarnogórą a centrami koalicyi, Czarnogórcy, zostający w kraju, nie mogą przeczyć informacyom austryackim co do składania przez nich broni.

Moment zatem, który konsulom owym dodaje tchu do fikcyjnego wojowania... na papierze: mianowicie, że Czarnogóra istotnie jest odciętą od Rzymu lub Londynu, starają się oni, wywracając go naopak, przedstawić jako okoliczność, z której korzysta Austrya, ażeby mistyfikować Europę!

Jest w tem, rzecz jasna, wykrętność godna pokątnego „adwokata", ale nie ludzi, pretendujących do miana oficyalnych zastępców jakiegoś państwa, którym z wszelkiego kredytu moralnego wyzuwać się nie przystoi.

Pomijamy już to, że — jak konstatuje komunikat austro-węgierskiej kwatery prasowej, którą to drogą (a nie w formie uroczystszej, do której wobec bezceremonialności takich kłamstw i ich autorów się nie odwoływano) — zbijano baśnie konsulatów czarnogórskich o rzekomem przygotowyaniu nowej walki przez ks. Mirkę, spokojnie mieszkającego w pobliżu Podgoricy — charakterystycznem jest, że owi reprezentanci zagranicznej dyplomacyi czarnogórskiej zgoła w swoich fantazyach nie czuli się skrępowani nawet tem, że wojska austryackie posuwają się w głąb Albanii... W takich warunkach ich blaga o oporze w kraju przed-albańskim, w Czarnogórze, poprostu zakrawa na drwiny z opinii włoskiej, francuskiej, angielskiej, czy neutralnej, dla której jest przeznaczoną.

Tow. W. Adler o wstąpieniu polskich socyalistów do Koła.

(Dokończenie).

Koło polskie być może zwlekając lecz nie dwuznacznie zajęło stanowisko przy boku zwycięzców, połączyło się z wszystkimi partyami celem wyekwipowania i zorganizowania Legionów, a ponieważ teraz chodzi o to, aby zadecydować o przyszłości Galicyi i Królestwa, czuje się ono jedynym do tego powołanym organem. Przecież oddawna, także pod względem parlamentarnym nie jest to dawne Koło polskie, gdzie nieograniczenie rządzili panowie feudalni i które było surowym panem i bynajmniej nie nieprzekupnym sędzią austryackiego parlamentu. Powszechne prawo wyborcze położyło kres temu wszystkiemu, i Koło polskie oddawna jest reprezentacyą wszystkich posiadających klas Galicyi, na gruncie której prowadzą swe walki.

Od tego czasu, gdy austryacki parlament został zamieniony na szpital wojenny i gdy wojna postawiła na porządku dziennym sprawę przyszłości Polski, nie czuje się Koło polskie wogóle austryackiem ciałem parlamentarnem, lecz funkcyonuje jako jedyna funkcyonująca reprezentacya Galicyi, która ma pertraktować z rządami państw centralnych o interesach i losie polskiego ludu w chwili obecnej i w przyszłości. Jako taki organ jest Koło polskie członkiem Naczelnego Komitetu Narodowego, lecz nie jest mu równe co do wartości. Albowiem jeśli zechce ono fungować jako prowizoryczny parlament galicyjski, to będzie uzurpatorem dopóki socyaliści są poza jego obrębem.

Dziś niepodobna prowadzić polityki w Galicyi bez socyalnych demokratów.

Wobec tego nasi towarzysze najusilniej są zapraszani przez demokratyczną część Koła, przez żywioły zaś reakcyjne również witani jakkolwiek być może z kwaśną miną.

W najbliższym czasie powinien i może rozstrzygnąć się los narodu polskiego; czy powinno, czy może, czy śmie się to stać bez polskiej socyalnej demokracyi?

Wszystko to co powyżej wyłuszczyliśmy i jeszcze wiele innych rzeczy, których tu dzisiaj nie możemy omówić, powinno się mieć na względzie, aby postępowanie naszych polskich towarzyszy, jeśli nie pochwalić (na co my, jak to zaraz umotywujemy, zdecydować się nie możemy) to przynajmniej zrozumieć.

Daszyński w „Naprzodzie", Diamand w „Arb. Ztg." wyłuszczyli swe motywa i nie ukryli, jak ciężką była dla nich decyzya. Jednak uważali ostatecznie ją za konieczną. Nie chcieli bowiem wziąść na siebie odpowiedzialności, jeśli zaniehają czegokolwiek, co mogłoby wzmódz znaczenie klasy robotniczej w okresie kształtowania losów narodu polskiego.

Co się n a s tyczy, jesteśmy skromnego mniemania, że wpływ polskiej socyalnej demokracyi, gdyby był wywierany poza obrębem Koła, nie byłby mniejszym od tego, jaki może być wywierany w obrębie tegoż.

Koło polskie uważa się za pewnego rodzaju galicyjski sejm i nasi towarzysze nie chcą prowadzić polityki abstynencyi.

Lecz, naszem zdaniem, istnieje niebezpieczeństwo, że jako członkowie i jako mniejszość Koła conajmniej będą się wydawali oni ponoszącymi większą współodpowiedzialność, niż w tym wypadku, gdyby byli opozycyą w rzeczywistem ciele parlamentarnem.

Albowiem ich opozycya nie ujawni się, co więcej — zbraknie im ważnych środków do poparcia swej opinii, i przy każdej różnicy zdań staną przed dylematem: podporządkować się, co będzie wyjściem złem, albo też ustąpić, co w niektórych okolicznościach może być jeszcze gorszem. „Bezkarnie nie spaceruje się pod palmami" i fakt przebywania w Kole polskiem nie przemija bez następstw.

Wiemy i odczuwamy bardzo wyraźnie, jakie ciężkie i wątpliwe strony ma ten „pokój domowy", który został narzucony nam przez żelazny przymus wojny. A czemże jest to wobec tego stopienia się (Verschmelzung), chociażby ograniczonego w czasie, które jest uważane za nieodzowne przez naszych przyjaciół? Polska partya socyalistyczna, pokryta śladami sławnych ran P. P. S., nie zaprzestanie swego samodzielnego życia, jako partya; żywi ona nadzieję, którą podzielamy również my — że zniknie tylko jako galicyjska partya, aby zmartwychwstać jako partya polskiego proletaryatu, połączonego wreszcie dla życia wspólnego...

Wiemy bardzo dobrze, że decyzya była dla polskich towarzyszów ciężką; ciężką jest ona także dla nas. Samo przez się rozumie się, że wynikające przez to z konieczności zerwanie organizacyjnej łączności z austryacką partyą wspólną, szczególnie zaś z jej częścią niemiecką i tejże reprezentacyą parlamentarną, nic nie może zmienić w uczuciach naszej najściślejszej przyjaźni wobec polskich towarzyszów. Wszak niedarmo przez lat 25 razem leżeliśmy w rowach strzeleckich; wszak niepodobna w ciągu okresu jednego pokolenia wspólnie krew przelewać w walce z przemożnymi wrogami, niepodobna razem cierpieć i zwyciężać — żeby nie powstały więzy, które się nie rozerwą nawet wtedy, gdy jeden z braci sądzi, że własnemi ma iść drogami, któremi drugi pójść za nim nie może. Czuje się żal, ale kamieni w ślad za nim się nie rzuca.

Z całego serca pragniemy, żebyśmy się mylili, żeby niespodziewany krok naszych towarzyszów polskich wbrew naszym oczekiwaniom doprowadził do szczęścia ich i Polski. Chcemy tego nietylko dla nich, lecz także dla nas.

Przyszłość Polski wysuwa zagadnienia, które w sposób stanowczy obchodzą wszystkie narody Austryi a nawet całą Europę. Zdobycie Warszawy oznaczało dla nas nietylko oswobodzenie Polski od rosyjskiego jarzma, lecz także oswobodzenie całej Europy od hegemonii caratu, a było to oddawna upragnionym celem całych pokoleń europejskiej demokracyi. Być może ojcowie inaczej wyobrażali sobie to oswobodzenie i oswobodzicieli, lecz dzieje świata idą własnemi drogami i wyszukują dla siebie często dziwne narzędzia.

I jeżeli odbudowanie Polski odbywa się w inny sposób i w innych formach, niż tego życzyła demokracya, to jednak nie należy zapominać, że także zjednoczenie Niemiec i Włoch odbywało się w innym zakresie i posługiwało się innymi środkami, niż tego chcieli lub to mogli przewidzieć rewolucyoniści lat czterdziestych i pięćdziesiątych. W każdym razie odbudowanie Polski i jej ostateczne zdobycie dla zachodu znajduje się na drodze demokratycznego rozwoju Europy i my doskonale rozumiemy, dlaczego pewne tyleż reakcyjne ile patryotyczne koła w Niemczech i w Austryi tryumfowały z powodu zdobycia Warszawy tylko jako zwycięstwa państw centralnych, zaś porażkę Rosyi odczuły niemal boleśnie.

Nam w Austryi chodzi o to, by rozwiązać ciężkie zadanie — przeprowadzić zjednoczenie Polski nie narzucając samym sobie ciężarów, których nie w stanie znosić ani nie chcemy ani też nie jesteśmy w stanie. Każdy inny stosunek wobec Polski, poza tym, któryby był dany przez przywrócenie jej zupełnej samodzielności, — wysuwa zadanie (jak już to wyłuszczył hr. Andrassy) znalezienia takiej formy państwowej, któraby nietylko dała polskiemu narodowi samodzielność, lecz także uchroniłaby inne narody Austryi przed zgnieceniem przez polską masę.

Dajemy Polakom samodzielność na wszelki sposób, lecz chcemy także być samodzielnymi we własnym domu. Dokonane na ludzie polskim przed przeszło stu laty bezprawie zostało dotkliwie pomszczone na nas przez Koło polskie. Wina zmazana. Teraz powinni być Polacy od nas i my od nich oswobodzeni przez instytucye demokratyczne i narodową autonomię.

Z krakowskiej i podgórskiej Rady przybocznej.

Na posiedzeniu krakowskiej Rady przybocznej i podgórskiego wydziału doradczego, które się odbyło pod przewodnictwem prezydenta dra Leo, wydano przychylną opinię co do zamierzonej, a ze względu na znaczne podrożenie wszystkich kosztów produkcyi, koniecznej p o d w y ż k i c e n y p r ą d u e l e k t r y c z n e g o do oświetlenia, oraz c e n y g a z u do grzania. Cena prądu elektrycznego i gazu na cele przemysłowe oraz cena gazu do oświetlenia pozostają bez zmiany.

Następnie wiceprezydenci Maryewski i Nowak złożyli sprawozdanie o aprowizacyi miasta, poczem przystąpiono do obrad nad t a r y f ą m a k s y m a l n ą. Przyjęto obniżenie ceny cielęciny z 4 koron 80 hal. na 4 korony za kilo, oraz części przednich z 4 kor. na 3 kor. 60 hal. za kilo w sklepach, przy sprzedaży zaś na placach obniżono cenę tylnych części z 3 kor. na 3 kor. 40 hal., przednich z 3 kor. 60 na 3 kor. W dalszym ciągu przyjęto podwyżkę ceny maksymalnej na c u k i e r o 1 hal. na kilo we wszystkich gatunkach.

W końcu po przeprowadzonej dyskusyi nad sprawą moratoryum wyrażono zapatrywanie, że stosunki gospodarcze zachodniej Galicyi, a w szczególności miasta Krakowa, dziś jeszcze w przeważnej liczbie wypadków nie dają podstawy, aby można stosować indywidualną odbudowę moratoryum, i że wobec tego oczekuje ze spokojem, iż w tej sprawie faktyczne stosunki kraju i miasta znajdą jak najszersze uwzględnienie.

Z miasta i z kraju.

Epidemia ospy. Jak pisaliśmy wczoraj, rektor uniw. Jagiell. ogłosił odezwę do wszystkich słuchaczy, aby wzięli udział w akcyi zwalczania epidemii ospy, szerzącej się w całym kraju z niesłychaną gwałtownością. Wydział lekarski potrzebuje do szczepienia około **600** akademików, rozmiary epidemii są bowiem ogromne. Trzeba zaszczepić ogółem **3 miliony ludzi.**

Z targu. Targ wczorajszy był bardzo dobry. Dowieziono zwłaszcza dużo drobiu, grzybów i masła. Ceny drobiu nieco spadły, ceny zaś innych produktów pozostały niezmienione.

Na Rynku i na placu Szczepańskim otwarte już były wczoraj kramy miejskie, w których sprzedawano chleb, cebulę, ziemniaki i tłuszcze. Kramy te cieszą się znaczną frekwencyą.

Nowe ceny krup i mąki hreczanej. „Gazeta Lwowska“ ogłasza nowe rozporządzenie namiestnictwa w sprawie drobnej sprzedaży wyrobów z hreczki. Dla drobnej sprzedaży krup hreczanych i mąki hreczanej ustanawia się następujące ceny maksymalne za 1 klg.: a) kasza hreczana gruba 64 hal., b) kasza hreczana łamana 62 hal., c) jednolita mąka hreczana 64 hal. — Dla miejscowości, położonych w obrębie dalszym niż 10 klm. od młyna, lub najbliższej ładowniczej stacyi kolejowej tego młyna, zezwala się podwyżkę ceny o 2 hal. na kilogramie. Wszelkie mieszanie, albo inna jaka zmiana jakości kaszy lub mąki hreczanej, przeznaczonej do sprzedaży, jest zakazane.

Z Towarzystwa sztuk pięknych. Na wyrażone z wielu stron życzenie wystawę Towarzystwa „Sztuka i Rzeźba“ przedłuża się do dnia 2 lutego włącznie. W dniu następnym odbędzie się jury wystawy na dochód Loteryi artystycznej, która się zapowiada bardzo dobrze. Otwarcie tej wystawy nastąpi w dniu 6 lutego.

Koncert popularny z udziałem Pepy Bartonia i M. Heller Sądeckiej odbędzie się dziś, we środę, o godz. 11 rano w teatrze „Kino Wanda“. Program nowy. Ceny miejsc po 1 kor.

Zgon Z. Grabiańskiego. W poniedziałek odbył się pogrzeb śp. Zygmunta Grabiańskiego, urzędnika centralnego biura wydawnictw N. K. N. Syn Wiktora Grabiańskiego, powstańca i emigranta, z domu wyniósł tradycyę walki o wolność i ofiarnej służby dla ojczyzny, więc kiedy powstały Legiony, śp. Zygmunt, mimo poważnego wieku i słabego zdrowia staje do apelu i wyrusza na plac boju Zrujnowawszy tam zdrowie do reszty, musiał wkrótce porzucić służbę wojskową; ostatnimi czasy pracował w C. B. W. Mimo rozwijającej się coraz groźniej choroby, trwał aż do końca na posterunku.

Robotnicy warsztatów kolejowych w Nowym Sączu złożyli w grudniu 1915 roku w Lidze kobiet kwotę 405 kor., a w styczniu 1916 r. także na Legiony kwotę 374 kor. 84 hal. do rąk p. Oleksego.

Kino „Wiedza“ w Nowym Sączu złożyła: na Legiony za grudzień 1915 i styczeń 1916 r. kwotę 110 koron, z puszki wyjęto 9 kor. 66 hal., różne 4 kor. 34 hal., na „Czerwony krzyż“ 60 koron. Pieniądze te złożono w c. k. starostwie w Nowym Sączu.

Z Tuchli dochodzi wiadomość, że znana kolonia wakacyjna, dająca od lat szeregu wytchnienie wakacyjne setkom dzieci funkcyonaryuszy kolejowych — padła ofiarą pożaru. Kolonia wakacyjna w Tuchli jest dziś zrujnowana doszczętnie. — W czasie inwazyi rosyjskiej wykradziono doszczętnie cały inwentarz, obecnie zaś reszty dokonał pożar.

Poseł Parczewski złożony z godności poselskiej. „Russkoje Słowo“ donosi, iż w kołach posłów do Dumy krąży pogłoska, że poseł Parczewski, będący obecnie dziekanem wydziału prawniczego w uniwersytecie warszawskim, z powodu przyjęcia tej godności został złożony z godności poselskiej.

Z Częstochowy. Życie i wyżywienie w mieście, droższe aniżeli po innych miastach, znajdujących się pod zarządem austryackim. Dzieci zmarznięte i wynędzniałe, siedzą grupami po ulicach i wyciągają drżące ręce z prośbą o jałmużnę.

Akcya ratunkowa, rozwinięta na szeroką skalę, chroni ludność od ostatecznej zguby i śmierci głodowej. Istnieją dwa komitety: „Pomoc doraźna“ i „Komitet żywnościowy“. 11 tysięcy osób żyje jedynie z ofiar publicznej dobroczynności.

Szkolnictwo w Częstochowie kwitnie w całej pełni. Siedm szkół gimnazyalnych, trzy męskie i cztery żeńskie o charakterze czysto polskim, funkcyonuje znakomicie.

Dawne liczne pielgrzymki na Jasną Górę ustały zupełnie.

Zmniejszenie racyi chleba. Od 1 lutego b. r. w Berlinie ukażą się nowe karty chlebowe z powodu nieznacznego zmniejszenia racyi chleba. Magistrat poczdamski z tej okazyi urozmaicił kartę chlebową w ten sposób, że umieścił na niej różne ilości pieczywa, względnie mąki. Mianowicie karta ta jednomiesięczna zawiera: dwa odcinki na 175 gramów pieczywa, dwa na 225 gr. pieczywa, dwa na 100 gr. pieczywa lub 70 gr. mąki, i również po dwa na 75, na 50 i 25 gr. pieczywa; oprócz tego pozwolenie na zakupno 125 gr. ryżu i zakupno masła i tłuszczów w ilościach, odpowiadających zapasom.

Przygotowania niemieckie do wydania „Podręcznika geografii polskiej“. Przy generał-gubernatorstwie warszawskiem z polecenia generał-gubernatora von Baselera utworzono „komisyę krajoznawczą“; terenem tej pracy będzie zasadniczo dawna „Polska kongresowa“. Zadanie komisyi będzie dwojakie: 1. Opracowany ma być „Podręcznik geografii Polski“ na podstawie piśmiennictwa obecnego oraz z zastosowaniem wyników własnych studyów członków komisyi. Jako mający opracować materyały przewidziany jest dr Friderichsen. 2. Wyniki poszczególnych studyów członków komisyi zebrane być mają w wydawnictwie „Przyczynki do krajoznawstwa Polski“.

Repertuar teatru ludowego.

Środa po południu: „Kadet i jego siostra“.
Środa wieczór: „Marya Stuart“.
Czwartek: „Karnawał w Warszawie“.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).